

Swoje serce zostawia w stajni

data aktualizacji: 2020.05.11 autor: Joanna Młynarczyk



Od 13 roku życia Dominika bierze udział w regionalnych zawodach sportowych skoków przez przeszkody. (fot. arch.)

Zawsze marzyła o posiadaniu własnego konia. - Mówiłam o tym przy każdym śniadaniu, obiedzie i kolacji - mówi Dominika Zabielska. Marzenie skierniewiczanki spełniło się 5 lat temu, a w swojej wielkiej pasji znalazła sposób na życie.

Studiuje psychologię w Warszawie, ale do swojego ukochanego konia Dancing Queen i na treningi w Budach Grabskich wraca 6 razy w tygodniu.

Dominika ze zwierzętami miała do czynienia od dziecka, mama bowiem jest weterynarzem.

- Konie od zawsze mnie fascynowały i ciągnęło mnie do nich. Kiedy miałam 7 lat rodzice zabrali mnie do szkoły jazdy konnej, odbyłam tam pierwszą lekcję jazdy. Od tamtego czasu każde wakacje, ferie, wolny czas spędzałam w stajni - opowiada skierniewiczanka.

Pięć lat temu spełniło się jej wielkie marzenie, od rodziców dostała konia. Od razu pokazała rodzicom, że kupno konia to była dobra decyzja.

- Miałam lepszą motywację do nauki, poprawiłam oceny - wspomina. - Klacz ma na imię Dancing Queen, a codzienne spotkania i treningi stały się moim trybem życia, sensem i celem - dodaje.

Więcej o pasji Dominiki w aktualnym wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy” (7.05).

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35536-swoje-serce-zostawia-w-stajni>